PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, czwartek 17 listopada 1932 r. | Nr. 263

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Daily Herald 14.XI zamieszcza mowę Lees-Smitha (ministra oświaty w gabinecie Labour), który oświadczył, iż traktat pokojowy powinien być poddany rewizji. Traktaty pokojowe rozwiązały problem Alzacji i Lotaryngji w jednej części Europy przez stworzenie nowych Alzacyj w innych częściach. Korytarz polski—zdaniem Lees Smitha — jest obecnie tak wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego jakiem przed wojną była Alzacja i Lotaryngja. Niemcy nigdy nie zgodzą się na obecne rozwiązanie.

Krótkie streszczenie artykułów „Manch. Guard.", znanych z depesz w prasie polskiej, uzupełniamy poniższem:

Manchester Guardian 16.XI w trzecim i ostatnim artykule z serji „Tarcia polsko - niemieckie" zajmuje się rozważaniem, jakie byłoby wyjście z obecnej sytuacji napiętych stosunków polsko - niemieckich. Dziennik stwierdza, że wysunięto już szereg projektów dla rozwiązania zbiorowego zagadnienia Gdańska, „korytarza" i Prus Wschodnich, ale są one wszystkie bezcelowe. Zarówno polskie, jak i niemieckie stanowisko jest nie do utrzymania. Polacy wogóle negują istnienie zagadnienia, jako takiego. Domagają się oni utrzymania status quo, wytworzonego przez traktat wersalski. Sami zaś równocześnie zmieniają ten stan rzeczy na swoją korzyść, doprowadziwszy m. in. do prawie zupełnego spolonizowania „korytarza" przez „ucisk" mniejszości niemieckiej. Niemcy wysuwają tylko jedną jedyną koncepcję, zwłaszcza o ile chodzi o rządzącą prawicę niemiecką, a mianowicie powrót „korytarza" i Gdańska do Niemiec. Te stanowiska Polski i Niemiec mogą być utrzymane tylko drogą wojny lub groźbą wojny. Polska jest do niej przygotowana, a Niemcy się do niej szykują. Militaryzm i nacjonalizm, szerzone w Prusach Wschodnich, są częścią składową tych przygotowań. Niemieckie żądanie równouprawnienia zbrojeń jest jeszcze jednym punktem tego samego programu i stanowi zagrożenie stanu rzeczy istniejącego we wschodniej Europie. Niemieckie rachuby polegają na tem, że sojusz polsko - francuski nie jest stały, że Francja może dojść do porozumienia z odradzającemi się Niemcami i porzucić Polskę, że Polska znajdzie się w stanie konfliktu z Rosją lub też, że Polska zostanie sparaliżowana przez wstrząsy wewnętrzne jak np. ukraińskie, lub komunistyczne. O ile jedna z tych ewentualności, lub niektóre z nich a może nawet wszystkie odrazu wystąpią, wówczas wybije godzina Niemiec. Niemcy wywrą na Polskę presję, która może mieć formy dyplomatyczne, ale będzie poparta przez zagrożenie militarne. Tego rodzaju sytuacja, u której podstaw stanie widmo wojny, jest daleko groźniejsza dla Polski, aniżeli dla Niemiec. Nawet gdyby Niemcy przegrały, to w najgorszym razie stracą Prusy Wschodnie, ale Niemcy, jako takie nie zostaną zniszczone, natomiast Polsce przegrana wojny grozi zupełnem zniszczeniem. Przyszłość Polski jest niepewna. Nikt nie może powiedzieć, iż za lat 10 Niemcy nie będą istniały, ale kto mógłby zapewnić, że Polska będzie za 10 lat istniała. Uległa ona podziałowi przedtem i może ulec znowu. Polska jest zagrożona zniszczeniem z wewnątrz i z zewnątrz i tylko sojusz z Francją oraz rozbrojenie Niemiec są przeszkodą między wrogiem zewnętrznym a wewnętrznym. Czy wobec tego Polska nie będzie zmuszona wystąpić czynnie, gdy tylko sojusz będzie się rozluźniał, lub gdy Niemcy rozpoczną się zbroić? Czy można uczciwie czynić zarzut Polsce z tego, że w jednym lub drugim wypadku ewent. uciekłaby się do wojny prewencyjnej? Dziennik wysuwa jako jedyną drogę wyjścia porozumienie polsko - niemieckie: o ile nawet jest w tem pewna doza prawdy, iż wschodnie granice Niemiec nie są zabezpieczone, to jednak niebezpieczeństwo to jest stale przesadzane dla celów wyższych. Niemiecka prasa nacjonalistyczna nawet obecnie głosi, że lada chwila nastąpi polska okupacja Gdańska. Pod obecnym rządem Papena i Schleichera

dzienniki zawieszane są za kierunek antymilitarystyczny, ale nigdy za militarystyczny, nawet gdy zatruwają stosunki międzynarodowe.

O ile wszechświatowa konferencja ekonomiczna uda się choć w części, to nastąpi zniżenie taryf celnych i nacjonalizmy gospodarcze zaczną słabnąć. O ile autorytet Ligi Narodów będzie utrzymany w Gdańsku i na Pomorzu i o ile nie będzie żadnych wątpliwości co do tego, że ponowne uzbrojenie Niemiec jakoteż ewentualne zagrożenie niemieckiego bezpieczeństwa przez Polskę nie będzie tolerowane, wówczas wzajemne uczucie bezpieczeństwa pocznie wzrastać. Bez tej atmosfery bezpieczeństwa, bezpieczeństwo faktyczne nie nastąpi. Skoro te gwarancje bezpieczeństwa będą stworzone, porozumienie polsko - niemieckie stanie się możliwe, a, gdy takie porozumienie wejdzie w życie, zagadnienie Gdańska, korytarza i Prus Wschodnich rozwiążą się z czasem same przez się.

Journal des Débats 15.XI, zamieszcza art. wst. p. n. „La politique britannique et la paix", analizując ostatnio ogłoszony artykuł Lloyd Georgea, w którym angielski mąż stanu omawia politykę angielską w sprawie pokoju. Lloyd George obecnie wierzy w potrzebę obrony nowej Europy i wypowiada zdanie, iż chociaż jest rzeczą możliwą, że wytknięcie granic nowych państw może podlegać pewnym zarzutom, to jednak w tych kwestjach trudno o zupełną doskonałość. Granice te były ustanowione przy współudziale Lloyd George'a, który uważa za zupełnie prawne utworzenie „korytarza gdańskiego"; ponieważ zaś te granice istnieją i są zawarte w traktatach — należy je wobec tego zachować. Myślą Lloyd Georga'a jest, że utworzenie nowej Europy było koniecznością moralną i że oswobodzenie małych narodów było jednem z głównych dzieł traktatu; dla zachowania pokoju konieczne jest utrzymanie stanu rzeczy wytworzonego w Europie. Pokój w rozumieniu Niemiec oznacza zniszczenie tego stanu rzeczy i stworzenie granic zgodnie z ich życzeniami. „Journal des Débats" zapytuje, czy Anglja myśli tak, jak Lloyd George, czy też jak Niemcy. Z tego, co pisze Lloyd George trudno wywnioskować, czy chce on wskazać, że Anglja nie zniosłaby pogwałcenia układów międzynarodowych w ten sposób, jak to było co do Belgji; pokój byłby bardzo wzmocniony, gdyby Anglja zechciała się energicznie wypowiedzieć w tych kwestjach. Dziennik przypomina to, co powiedział prezydent Wilson w sprawie rozbrojenia, a mianowicie: że aljanci mają zupełne moralne prawo do rozbrojenia Niemiec; kiedy zaś przyszło do rozpatrywania, w jaki sposób należałoby to przeprowadzić, Lloyd George oświadczył, że ani Anglja, ani Stany Zjednoczone nie miałyby prawa sprzeciwić się temu, co Francja wypowiedziałaby w tej sprawie. „Journal des Débats" kończy uwagą, że wiele rzeczy zmieniło się w ciągu czternastu lat, chociaż nie zmieniła się konieczność obrony Renu.

POLSKA A GDAŃSK.

Kölnische Ztg. 16.XI, w koresp. z Warszawy pisze, że przedstawiciel Polski w Gdańsku p. Papée przemawiał na obchodzie 11 listopada „w tonie wyzywającym i pełnym dumy", co wywołało powszechną uwagę. Dziennik w nagłówku zaznacza, że przez fakt ten Polska okazuje brak poszanowania dla Ligi Narodów.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Völkischer Beobachter 16.XI, w koresp. z Genewy p. t. „Der französische Vorschlag — eine Herausforderung" pisze, że już przy pobieżnem przejrzeniu planu francuskiego widzi się „wierutne kłamstwa, czysto francuską nieszczerość i dumę, jak również niezmieniony brak zrozumienia tego, iż traktaty powinny być dotrzymywane przez obie strony". Kłamstwem już jest, zdaniem dziennika, to, że długoletnie rokowania rozbrojeniowe w Genewie okazały, iż bez bezpieczeństwa jakoby nie jest możliwe dalsze rozbrojenie. W rzeczywistości odnosi się to tylko do Francji, która chciałaby nadal utrzymać swoją wojskową przewagę. Dalej nie jest prawdą, jakoby nie można było odróżnić broni defenzywnej od broni zaczepnej. Gdy w 1918 r. układano traktat wersalski, to sztab francuski umiał odróżnić tę broń i zabroniono Niemcom posiadania samolotów, armat, tanków, łodzi podwodnych i t. p. „Heriot i jego minister wojny — pisze dziennik — wprost zdają się drwić z Niemiec, gdy zalecają, aby swoje bezpieczeństwo powierzyły armji Ligi Narodów, której główną siłę ma stanowić francuska marynarka wojenna. Francuzom wcale nie przychodzi na myśl, żeby się rozbroili w myśl traktatu, skoro narzucili rozbrojenie Niemcom, lecz sądzą, że Papen da się wziąć na te sztuczki kuglarskie, wypraw

iane około sprawy równouprawnienia, która została już zasadniczo uznana nie tylko przez Włochy, lecz i przez Anglję. W tym celu Francuzi apelują znów do tych państw, które nie są związane ani statutem Ligi Narodów ani paktem Kelloga i uzależniają swoje pozorne rozbrojenie od nowych gwarancyj dla siebie i dla swoich sprzymierzeńców. Rozbrojone Niemcy w taki sposób miałyby im dawać jeszcze nowe gwarancje". Dalej dziennik zaznacza, że żądanie przez Francję podpisania paktu europejskiego oznacza ukryte Lokarno wschodnie, aby „kochanym Polakom zabezpieczyć korytarz".

„Jest to rzeczywiście nie do pojęcia — wkońcu podkreśla dziennik, — że Francuzi mają odwagę przedstawić nam taki program. I to również jest następstwem narzuconego panowania Papena!"

Deutsche Tageszeitung 16.XI, w art. wst. pisze, że plan francuski odsłania właściwe oblicze Francji, która zamiast dążyć do zabezpieczenia pokoju przygotowuje się do wojny. Francja, zdaniem autora, żywi obawę nie przed niebezpieczeństwem, które jej wszak nie grozi, lecz przed tem, aby przez wyrównanie się sił zbrojnych nie utraciła swego przeważającego stanowiska w Europie. Do tego posłużyć ma jej plan obecny, obliczony na to, aby utrzymać jej siły zbrojne, bardzo znacznie powiększone w ostatnich dziesięciu latach.

Germania 16.XI, w art. wst. „Genfer Protokoll!" pisze, że Francja skorzystała z tego, iż Ameryka w związku z zatargiem mandżurskim oświadczyła się za potrzebą współdziałania państw, które podpisały pakt Kelloga, i obecnie Francja rozbudowuje swój plan w

ten sposób, że stwarza trzy stopnie bezpieczeństwa: pierwszy stopień obejmuje zobowiązania, wypływające z paktu Kelloga, drugi stopień stanowi współdziałanie państw europejskich łącznie z Anglją, opierające się na statucie Ligi Narodów, a trzeci stopień bezpieczeństwa obejmuje tylko państwa lądowe europejskie, które przez dodatkowe zobowiązania zagwarantują sobie bezpieczeństwo. Dziennik podkreśla, że przeciwko takiemu dążeniu Francji należy podnieść najsilniejsze zastrzeżenia, ponieważ zmierzają one do utrwalenia istniejących traktatów pokojowych, które są przeważnie jednostronnemi dyktatami. Nie tylko Niemcy będą przeciwni planowi francuskiemu. Włochy również będą ostro broniły się przeciwko temu, aby część ich armji podlegała instytucji, któraby stała pod przeważającym wpływem Francji. Zapewne plan angielski będzie lepiej odpowiadał interesom europejskim. Inaczej niema żadnej możliwości, aby na tej drodze Niemcy doszły do uzyskania równouprawnienia.

Prasa francuska z 15.XI, w swym odłamie prawicowym ocenia plan konstruktywny naogół przychylnie i uważa, że umożliwi on konferencji rozbrojeniowej dalsze prowadzenie prac. „L'Echo de Paris" w art. Pertinax'a wyraża zadowolenie z tego, że ostatnia redakcja planu pozwoli Lidze Narodów na odegranie roli, dla której została ona stworzona.

Prasa umiarkowana i lewicowa jest również zadowolona z planu konstruktywnego. „Le Journal" podkreśla fakt, że wprowadzono do planu, jako nowy czynnik, doniosły artykuł morski, który umożliwi zawarcie paktu śródziemnomorskiego.

La République 15.XI, (w art. P. Cot'a) twierdzi, że najgroźniejszą obecnie rzeczą dla bezpieczeństwa Francji byłoby nieprzyjście do skutku konferencji rozbrojeniowej, ponieważ jedynie konferencja ta może przeszkodzić niemieckim zbrojeniom i zdobyć Francji niezbędną gwarancję Anglji i Stanów Zjednoczonych. Traktat wersalski nie zabezpiecza dostatecznie od możliwości nowej wojny, dlatego należy koniecznie wypełnić jego luki. Najważniejszą omyłką V części traktatu wersalskiego jest — zdaniem dziennika — brak ograniczenia wydatków niemieckich na zbrojenia; wskutek czego Niemcy mogą z łatwością wyścig zbrojeń ilościowy zastąpić wyścigiem zbrojeń jakościowym, co też czynią od dziesięciu lat. To niedopatrzenie w traktacie wersalskim można dziś poprawić jedyne w drodze przyjęcia powszechnego ograniczenia budżetów wojennych. Tę samą metodę uniwersalizacji należy zastosować do kontroli zbrojeń, o ile chce się mieć możność kontrolowania zbrojeń niemieckich. Gdy by Francja zażądała specjalnego traktowania Niemiec w sprawie zbrojeń, to wywołałaby ona ogólne oburzenie. Jedynem więc wyjściem z obecnej sytuacji niepewności jest, zdaniem P. Cot'a, przyjęcie powszechnej konwencji rozbrojeniowej, ustalającej równy régime zbrojeń dla wszystkich, podlegający powszechnej kontroli.

Journal des Débats 14.XI pisze w koresp. z Warszawy: Koła polityczne polskie podkreślają, iż we wszystkich problematach europejskich, dotyczących kwestji bezpieczeństwa, winny brać udział kraje najbardziej interesowane. Co zaś do moratorjum politycznego na 5 lub 6 lat, proponowanego w planie francuskim, byłoby ono możliwe tylko wówczas, gdyby kwestja rozbrojenia uzależniona została przedewszystkiem od bezpieczeństwa.

Dziennik zaznacza, że jest prawdopodobne, iż podczas swego obecnego pobytu w Londynie i Paryżu wiceminister Szembek przedstawi tam punkt widzenia rządu polskiego.

Izwiestja 15.XI, w koresp. z Londynu piszą, że Anglja zamierza wystąpić w Genewie z propozycjami w sprawie rozbrojenia. Propozycje te zmierzają do całkowitego zniesienia wojskowych sił powietrznych w przeciwieństwie do projektu francuskiego, który przewiduje ich umiędzynarodowienie. Zdaniem korespondenta rząd angielski wysuwa celowo plan, o którym wie doskonale, że nie da się urzeczywistnić.

The Times 15.XI w art. wst. omawia plan francuski i pisze, że w ogólnych zarysach plan ten nie jest niezgodny z propozycjami, wysuniętemi przez rząd brytyjski. Można więc oświadczyć, że niema definitywnych przeszkód, uniemożliwiających fuzję francuskich, brytyjskich i amerykańskich propozycyj. Skomplikowany problemat, jaki w sposób skuteczny może podlegać kontroli, militarne i cywilne lotnictwo — jest jednym z punktów, wysuniętych przez plan francuski, który zapewne przyczyni się do opóźnienia szybkiego porozumienia międzynarodowego. Drugą przeszkodą do zaakceptowania szczegółów planu przez W. Brytanję jest propozycja utworzenia składów broni ofenzywnej pod międzynarodową kontrolą. Jest rzeczą jasną, że pod tym, jak i pod innemi względami sprawa „bezpieczeństwa" całkowicie usuwa „rozbrojenie".

W zakończeniu autor podkreśla, że w pierwszym rzędzie musi być rozwiązany problemat równości Niemiec. Dopóki sprawa ta nie zostanie rozwiązana nie można będzie posunąć naprzód sprawy rozbrojenia.

The Daily Telegraph 15.XI, w art. wst. nazywa plan francuski ambitnym i najbardziej szerokim projektem, jaki został dotychczas przedstawiony. Jak było do przewidzenia — pisze autor — główny nacisk położony jest na proponowaną organizację dla stosowania sankcyj przeciwko państwu atakującemu. Autor zaznacza, że jeśli należy uznać wartość planu jako podstawy do dyskusji, to jednocześnie należy stwierdzić, iż projektowane metody dla określenia „napastnika" są sprzeczne z ustalonym poglądem brytyjskim.

Daily Herald 15.XI w art. wst. wzywa rząd brytyjski do śmiałej akcji w Genewie. Sir John Simon powinien czynnie poprzeć główne wytyczne planu francuskiego oraz planu Hoovera (ponieważ dwa te plany nie są ze sobą zgodne) i ze swojej strony w imieniu rządu brytyjskiego powinien wysunąć równie śmiałe propozycje. Jeżeli angielski minister spraw zagranicznych zawiedzie, wówczas konferencja rozbrojeniowa również nie da pomyślnych wyników.

Daily Herald 14.XI, w art. wst. pisze, że nie ma powodów przypuszczać, by noty brytyjska i francuska nie zostały przyjęte w Stanach Zjednoczonych A. P. przychylnie. Zdaniem dziennika, wznowienie całkowitych spłat w obecnej sytuacji pogłębiłoby tylko kryzys światowy, i skutki tego dałyby się odczuć na całym świecie. W d. c. dziennik podkreśla, że nie widzi innego ostatecznego rozwiązania, jak całkowite skreślene długów. Opinja amerykańska nie dojrzała jednak do takiego rozwiązania. Jedna rzecz jest natomiast zupełnie pewna, a mianowicie, że Stany Zjednoczone A. P. będą daleko bardziej skłonne poczynić ulgi Europie w wypadku, jeśli konferencja rozbro-

jeniowa da pomyślne wyniki. Wkońcu dziennik podkreśla, że sprawa długów jest ściśle związana ze sprawą rozbrojenia; bowiem państwa dłużnicze nie mają prawa żądać ulg w spłacie długów, o ile wyrzucają pieniądze na zbrojenia.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWA DŁUGÓW.

Germania 16.XI, w związku z zaproszeniem Roosevelta przez Hoovera na naradę w sprawie odroczenia wpłat długów wojennych pisze, że Hoover chce w ten sposób podzielić się odpowiedzialnością z przyszłym prezydentem w tej sprawie, która zapewne skończy się wstrzymaniem tych wpłat. Roosevelt wbrew swoim oświadczeniom publicznym jest podobno tego zdania, co Hoover, iż wobec niemożności wydobycia od dłużników należnych sum, należy starać się przynajmniej zawrzeć nowe układy finansowe na warunkach najbardziej korzystnych. Dziennik podnosi, że oprócz Anglji zgłosiły żądanie odroczenia spłat Francja, Belgja i Polska.. Sekretarz skarbu Ogden Mills oświadczył w tej sprawie, że odroczenie zależy od uchwały kongresu.

The Manchster Guardian 14.XI w art. wst. — w związku z notą brytyjską, wystosowaną do Stanów Zjednoczonych — pisze, że dopóki nie będzie na widoku nowego uregulowania spłat politycznych oraz współpracy, dopóty nie będzie prawdziwego zaufania, zaś szanse powodzenia ekonomicznej konferencji światowej są b. niewielkie. Nota angielska jest pierwszym krokiem. O ile zostanie ona przyjęta przychylnie, sytuacja bezwzględnie się polepszy.

The Morning Post 14.XI omawiając w art. wst. noty — brytyjską i francuską, skierowane do Stanów Zjednoczonych, pisze, że wysuwają one ten sam punkt widzenia i nie zawierają żadnych niespodzianek. Żądania, wysunięte w stosunku do Stanów Zjednoczonych, nie zawierają żadnych zasadniczych ustępstw, ponieważ są logicznym wynikem wypadków związanych z moratorjum Hovera. Powody, wysunięte przez brytyjski i francuski rząd, są zupełnie analogiczne do tych, które spowodowały moratorjum Hoovera i umowy lozańskie.

The Daily Telegraph 14.XI. Kor. dypl. wskazuje na konieczność wczesnego zwołania światowej konferencji ekonomicznej, która nie powinna się zebrać później niż w styczniu.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W CZECHOSŁOWACJI

Slovak 10.XI, podaje przemówienie ks. Hlinki w parlamencie i podnosi, że słowackie stronnictwo ludowe opowiedziało się przeciw rządowi, ponieważ ten nie posiada żadnego programu w stosunku do Słowaczyzny. Stronnictwo nadal będzie domagać się wykonania umowy Pitsburskiej, którą w 1918 r. podpisał obecny prezydent Masaryk.

Izwiestja 12.XI, w koresp. z Pragi pisze o „głodzie i nędzy" na Rusi podkarpackiej. Ludność tamtejsza żyje — pisze dziennik — pod formalnym terorem władz. W związku z tem wpływy stronnictwa agrarnego, reprezentującego interesy zamożnego włościaństwa, zupełnie upadły, natomiast utworzyła się nowa partja chłopska o tendencjach komunistycznych.

WŁOCHY A WĘGRY.

Cuvantul 13.XI, twierdzi, że Mussolini, podniecając dążenia Węgier do rewizji układów, uzyskuje w ten sposób coraz nowe udogodnienia w zakresie gospodarczym. Dziennik lekceważy wartość oświadczeń włoskich, gdyż głośne mowy i artykuły rewizjonistyczne są—jego zdaniem—tylko słowami; Włochy wiedzą bowiem, że nie mają nic do wygrania w razie rewizji układów.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 12.XI, nawiązując do rzekomych prześladowań przez kościelne władze polskie ludności litewskiej w Wileńszczyźnie, ostro atakuje duchowieństwo na Litwie z powodu nieskierowania przez nie uwagi Stolicy Apostolskiej na polonizowanie ludności litewskiej w Polsce przez Kościół. Dziennik zarzuca duchowieństwu litewskiemu nieszczerą polnykę. Duchowieństwo — pisze dziennik — lubi podkreślać swój „patrjotyzm" w sprawie Wilna, ale tylko na terenie Litwy, nie zwraca jednak zupełnie uwagi Watykanu na dziejącą się Litwinom niesprawiedliwość w Wileńszczyźnie. Wkońcu dziennik ustosunkowuje się ironicznie do wprowadzonej przez duchowieństwo litewskie t. zw. „modlitwy wileńskiej" w szkołach litewskich, podkreślając, że „modły polskie — jak widać — mają większy posłuch od litewskich".

Lietuvos Aidas 15.XI w art. wst., omawiającym trudności, na jakie napotyka eksport litewski do Niemiec, Anglji, Rosji sowieckiej i innych krajów, podkreśla, że obowiązkiem rządu litewskiego jest przedewszystkiem zmniejszenie kontyngentu przywozu z Rosji, z Czechosłowacji i z wszystkich tych krajów, z których przywóz towarów do Litwy jest znacznie większy od odnośnego eksportu litewskiego tych krajów. Posunięcie takie jest — zdaniem dziennika — podyktowane koniecznością życiową i cała dzisiejsza polityka Litwy winna sprowadzić się do umiejętności sprzedaży zagranicę towarów; dlatego też — pisze dziennik — dzisiaj od dyplomatów litewskich należy wymagać jedynie wysokich kwalifikacyj i zdolności handlowych.

Dzień Kowieński 11.XI, w art. wst. zwraca uwagę litewskich sfer miarodajnych na potrzebę aktywizacji litewskiej polityki handlowej, a to wobec zarysowujących się przed Litwą smutnych perspektyw w związku z protekcjonistyczną polityką Niemiec i Anglji, do których to państw kierowany był dotychczas eksport litewski. Dziennik wskazuje na przykład państw skandynawskich, które wspólnie przeprowadzają obecnie rokowania handlowe z Londynem i zaleca, by Litwa szła za przykładem tych państw i uzgodniła swój punkt widzenia z Łotwą i Estonją na kwestję stosunków handlowych z Londynem. Chwila obecna wymaga — zdaniem dziennika — bardziej niż kiedykolwiek skoordynowania interesów handlowych Litwy z innemi państwami bałtyckiemi.

RÓŻNE.

Prasa litewska z 15.XI informuje obsz. o katastrofie lotniczej wojskowych lotników polskich, (kpt. Pokornego i sierż. Pietniuny), jaka wydarzyła się ostatnio na terytorjum Litwy w pobliżu Ucian. Prasa podkreśla, że katastrofa polskich lotników wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa litewskiego. Obydwu lotnikom polskim udzielono pomocy lekarskiej. Lekarze sądzą, że życiu kpt. Pokornego nic nie grozi, mimo iż znajduje się on w d. c. w stanie nieprzytomnym.

Lietuvos Aidas informuje natomiast, że życie kpt. Pokornego znajduje się w poważnem niebezpieczeństwie. Dziennik wyraża przypuszczenie, że sierżant Pietniuna jest Litwinem z „okupowanej" Litwy i tylko udaje, że nie rozumie po litewsku.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

ponieważ nie pomyślnie wypadł. [illegible] kreśla, że sprawa długów jest ściśle związana z rozbrojeniem [illegible] prawa żądać ulg w spłacie długów [illegible] pieniądze na zbrojenia.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA PRAWA DŁUGÓW

[illegible]

The [illegible] *Times* [illegible] 16.XI. w art. [illegible] w związku z jego krytyką [illegible] Zjednoczonych [illegible] nowego [illegible] współpracy [illegible]

[illegible] sytuacja bezwzględnie są potrzebny.

[illegible] Zjednoczonych [illegible] wyzyskują [illegible] nych z ostatnim [illegible] tych, które spowodowały moratorium Hoovera [illegible] wy lozańskie.

The Daily Telegraph 14.XI. Ker [illegible] na konieczność wczesnego zwołania światowej konferencji ekonomicznej, która nie powinna się [illegible] później niż w styczniu.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W CZECHOSŁOWACJI

Słowak 16.XI. podaje przemówienie ks. Hlinki w parlamencie i podnosi, że słowackie stronnictwo ludowe opowiedziało się przeciw rządowi, ponieważ ten nie posiada żadnego programu w stosunku do Słowaczyzny. Stronnictwo nadal będzie domagać się wykonania umowy Pittsburskiej, którą w 1918 r. podpisał obecny prezydent Masaryk.

Izwiestja 12.XI. w korespondencji z Pragi pisze o „głodzie i nędzy" na Rusi podkarpackiej. Ludność tamtejsza żyje — pisze dziennik — pod terrorem [illegible] władz. W związku z tem wpływy stronnictwa agrarnego, reprezentującego interesy zamożnego włościaństwa, zupełnie upadły, natomiast utworzyła się nowa partja chłopska o tendencjach komunistycznych.

WŁOCHY A WĘGRY

Corriere 13.XI. twierdzi, że Mussolini, podniecając dążenia Węgier do rewizji układów, uzyskuje w ten sposób coraz nowe udogodnienia w zakresie gospodarczym. Dziennik lekceważy wartość oświad-

[illegible] rów [illegible] — [illegible] zdyskontowania interesów handlowych Litwy z mniejszym państwem bałtyckiem.

ROZNE

Prasa litewska z 15.XI informuje [illegible] o katastrofie lotniczej wojskowych lotników polskich, kpt. Pokornego i por. Pietraszewskiego, jaka wydarzyła się na terytorjum Litwy w pobliżu Hejan. Prasa podkreśla, że katastrofa polskich lotników wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa litewskiego. Obydwu lotnikom polskim udzielono pomocy lekarskiej. Lekarze sądzą, że życiu kpt. Pokornego nic nie grozi, mimo iż znajduje się on w dalszym ciągu w stanie nieprzytomnym.

Lietuvos Aidas informuje natomiast, że życie kpt. Pokornego znajduje się w poważnem niebezpieczeństwie. Dziennik wyraża przypuszczenie, że Pietraszewski jest Litwinem z „okupowanej" Litwy i tylko udaje, że nie rozumie po litewsku.